GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH

im. Grzegorza Piramowicza

> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 8 2009 - 2010

"Czas nie leci, ale ciecze, nie zatrzymasz go człowiecze"

Witajcie w ósmym numerze naszego periodyku. Dziś chciałabym poruszyć problem marnowania czasu. Goszcząc Was codziennie w czytelni zauważyłam, że są osoby, nie zdające sobie zupełnie sprawy z tego, iż zmarnowany czas jest bezpowrotnie stracony. Mówiąc krótko nie wyobrażam sobie, jak można będąc otoczonym prawie 17 tysiącami książek przesiedzieć godzinę w bibliotece, patrząc w okno lub na ścianę. Mamy w czytelni piękne albumy, atlasy, ilustrowane encyklopedie, przeróżne słowniki i leksykony, artystycznie wydaną beletrystykę oraz wiele innych ciekawych wydawnictw, które aż proszą, by po nie sięgnąć. Pamiętajcie, że każdy kontakt z literaturą jest pożyteczny, a czas spędzony na pogłębianiu wiedzy nigdy nie będzie stracony. Pisałam już o tym wiele razy, ale przypomnę jeszcze raz – czytając rozwijamy wyobraźnię, wzbogacamy słownictwo, uczymy się pięknie wypowiadać oraz łatwiej przyswajamy zasady pisowni polskiej. Jak widzicie - czytanie to wyłącznie korzyści. Zostawiam Wam tę kwestię do głębszej refleksji……

Kto choć trochę zna historię Polski wie, że wiele tragedii i nieszczęść było udziałem naszego narodu. Na przykład na 123 lata Polska zniknęła z mapy świata, przez 6 lat byliśmy uciemiężeni przez hitlerowskiego okupanta. Jednak Polacy zawsze potrafili podźwignąć się i walczyć o lepsze jutro dla następnych pokoleń. Potrafimy w chwilach tragedii być razem i wspierać się i to jest nasz wielki atut. Po raz kolejny mogliśmy przekonać się o więzi i solidarności naszych rodaków po tragicznych wydarzeniach , które miały miejsce 10 kwietnia br., kiedy to Para Prezydencka wraz z wieloma wspaniałymi przedstawicielami polskiej polityki, kultury, armii i duchowieństwa zginęła w katastrofie samolotu lecącego do Smoleńska, na obchody 70 rocznicy zbrodni katyńskiej. Śmierć tych 96 osób wstrząsnęła naszym narodem, który pogrążył się w dziewięciodniowej żałobie. Niewątpliwie ponieśliśmy olbrzymią stratę. My, szkolna społeczność z SP5, również oddaliśmy hołd tragicznie zmarłym. Redakcja „ <Piątki > na Piątkę" składa rodzinom ofiar najszczersze wyrazy współczucia.

Serdecznie zapraszam Was kochani do wnikliwej lektury naszego periodyku, gdzie znajdziecie sprawozdania z imprez szkolnych i miejskich, w których brali udział nasi uczniowie.

W dziale „MOJA MAŁA OJCZYZNA" przeczytacie wywiad, którego udzieliła nam P. Katarzyna Cegiełka, instruktor Terenowego Ośrodka Edukacji Ekologicznej przy Miejskim Ośrodku Kultury im. Zb. Herberta w Pabianicach. Rozmowa z Gościem odbyła się w czytelni biblioteki szkolnej. P. Katarzyna Cegiełka jest osobą bardzo miłą i komunikatywna, dlatego też nasze spotkanie przebiegło w serdecznej atmosferze.

Na zakończenie chciałabym przypomnieć Wam kochani, że do zakończenia roku szkolnego pozostały nam niecałe dwa miesiące. Weźcie się rzetelnie do pracy, aby zdążyć nadrobić wszelkie zaległości czy poprawić oceny. Postarajcie się, aby nadchodzące wakacje były nagrodą za uczciwą i systematyczną pracę.

Do zobaczenia za miesiąc.

Redaktor opiekun

REPORTAŻ

WYWIAD Z p. KATARZYNĄ CEGIEŁKĄ, INSTRUKTOREM TERENOWEGO OŚRODKA EDUKACJI EKOLOGICZNEJ W PABIANICACH

Robert: Proszę nam powiedzieć kiedy, przez kogo i jakim celu został powołany, oraz komu bezpośrednio podlega **Terenowy Ośrodek Edukacji Ekologicznej**.

P. Katarzyna Cegiełka *(dalej K. C.)* : Terenowy Ośrodek Edukacji Ekologicznej został powołany przez Urząd Miejski jako autonomiczna pracownia w Miejskim Ośrodku Kultury im. Zbigniewa Herberta w Pabianicach i bezpośrednio podlega dyrektorowi MOK. Pracownia została stworzona w celu koordynacji wszystkimi działaniami proekologicznymi w naszym mieście.

Natalia : Jaki jest zakres pani obowiązków?

K. C. : Bardzo, bardzo szeroki. Poza pracą związaną

stricte z ekologią (ścisła współpraca ze wszystkimi placówkami oświatowymi na terenie miasta oraz spółką Eko – Region), włączam się w działalność kulturalną , którą organizuje lub w której uczestniczy Miejski Ośrodek Kultury.

Agata : Czy to trudne zadania?
K. C. : Czasem łatwe, czasem trudne – ale zawsze ciekawe i przyjemne. Nigdy swoich obowiązków nie nazwałabym przykrymi lub uciążliwymi. Mam to szczęście, że lubię swoją pracę i z przyjemnością do niej przychodzę.

Angelika: Czyli nie ma Pani takich momentów, że nie lubi Pani czegoś w swojej pracy?
K. C.: Oczywiście, że nie! Czasem czuję się zmęczona, czasem brakuje mi czasu, ale generalnie każdy rodzaj mojej zawodowej działalności daje mi dużo satysfakcji.

Ania: Wiemy, ze między innymi nasza szkoła i Terenowy Ośrodek Edukacji Ekologicznej są organizatorami Miejskiego Rajdu Ekologicznego dla szóstych klas szkół podstawowych i pierwszych klas gimnazjów. Proszę nam opowiedzieć o tym projekcie.
K. C.: Jest to bardzo poważne przedsięwzięcie, w którym bierze udział 11 pabianickich placówek oświatowych. Sprawny przebieg tak dużej imprezy wymaga olbrzymiego wysiłku logistycznego oraz kompetencji merytorycznych. Ja wzięłam na siebie organizację rajdu od tzw. strony technicznej. Merytoryczną stroną przedsięwzięcia zajęły się Wasze nauczycielki. Ponieważ to prawdziwe profesjonalistki współpraca układa się bardzo dobrze. Uważam, że o wysokim poziomie współorganizowanych przez nas imprez świadczy choćby to, że szkoły zawsze bardzo chętnie i licznie biorą w nich udział.

Robert: Jak w kilku zdaniach podsumowałaby Pani świadomość ekologiczną pabianiczan?
K. C.: Mam nadzieję, że jest nieźle. Świadczą o tym choćby systematycznie zapełniane pojemniki do selektywnej zbiórki odpadów. „Aż oko się cieszy”, gdy widzę mieszkańców podjeżdżających do pojemnika z pełnymi torbami na przykład butelek plastikowych, bo znaczy to tyle, że działania ekologiczne stały się nawykiem i codziennością, przynajmniej dla części naszej społeczności. Wysoką świadomość ekologiczną mają dzieci i młodzież, trochę gorzej jest z ludźmi dorosłymi, ale mam nadzieję, że właśnie młode pokolenie będzie poprzez swoje postępowanie „zarażać ekologicznie” mieszkańców naszego miasta. Z drugiej jednak strony, mimo organizowania zbiórek odpadów wielkogabarytowych czy elektro śmieci, nadal straszą w lasach stare pralki czy lodówki oraz worki pełne odpadów. Patrząc na to, zdaję sobie sprawę, że jeszcze wiele lat musi upłynąć, aby nasza kultura i świadomość ekologiczna wyeliminowały takie naganne zachowania.

Angelika: Na co w tym zakresie chciałaby Pani zwrócić szczególną uwagę?
K. C.: Chciałabym zwrócić szczególna uwagę na konieczność ograniczenia „produkcji” śmieci. Nie wszystko oczywiście zależy od nas, ale pewne nawyki proekologiczne powinny wejść nam wszystkim w krew. Na przykład problem podwójnych opakowań. Tubka z pastą do zębów zapakowana dodatkowo w kartonowe pudełko czy zakupy przynoszone w kilkunastu foliowych torebkach – zamiast jednej ekologicznej, choćby płóciennej, to śmieci, które moglibyśmy wyeliminować z naszych koszy. Wystarczy uważniej patrzeć na to, co jest na półce w sklepie i wybierać produkty opakowane w materiały najmniej szkodliwe dla środowiska, a przez to i dla nas samych. Powinniśmy wyrobić w sobie nawyk zabierania ze sobą na zakupy torby wielorazowego użytku, aby te nieszczęsne „foliówki”,

które przez dziesiątki lat zalegają na wysypiskach, zatruwając nasze otoczenie, zupełnie straciły prawo bytu.

Robert: Jakie są największe „grzechy ekologiczne „ mieszkańców naszego miasta?
K. C.: Z całą pewnością pozbywanie się śmieci na tak zwanych dzikich wysypiskach, tzn. w lesie lub gdzieś na poboczu, poza miastem. Nie mniej szkodliwe jest palenie śmieci w domach, w piecach centralnego ogrzewania oraz palenie śmieci bezpośrednio na polach. To niestety typowy przykład szkodzenia nie tylko środowisku, ale i nam wszystkim. Takie postępowanie to nie tylko skrajna bezmyślność, ale i łamanie prawa, ponieważ spalanie śmieci jest zabronione.

……

Natalia : Czy jest Pani rodowitą pabianiczanką?
K. C.: Tak, jestem rodowitą pabianiczanką. Edukację rozpoczęłam w Szkole Podstawowej nr 15, po dwóch latach, ze względu na zmianę miejsca zamieszkania, naukę kontynuowałam w Szkole Podstawowej nr 16 (obecnie Gimnazjum nr 3), potem było II Liceum Ogólnokształcące. Następnie ukończyłam studia na Uniwersytecie Łódzkim, na wydziale ekonomiczno – socjologicznym , na kierunku gospodarka miejska. Studiowałam także na Politechnice Łódzkiej, gdzie ukończyłam ochronę środowiska.

Agata: Czy ma Pani jakieś wyjątkowo miłe wspomnienie związane z czasami szkoły podstawowej?
K. C.: Powiem tak. Zawsze bardzo lubiłam się uczyć. Nauka nie sprawiała mi żadnych problemów. Przez cały okres nauki w szkole podstawowej otrzymywałam świadectwa z wyróżnieniem, czyli z tak zwanym potocznie „paskiem”. Trochę mniejszy zapał do nauki miałam w liceum, ale za to ten etap edukacji wspominam najmilej. Mieliśmy bardzo zgraną „paczkę” przyjaciół, a zawarte w liceum przyjaźnie przetrwały do dziś. Najmniej podobało mi się na studiach. Chcąc odpowiedzieć na Wasze pytanie, muszę stwierdzić, że nie pamiętam żadnego wyjątkowo miłego faktu z czasów szkoły podstawowej. Przepraszam, ale nic nie utkwiło mi jakoś w pamięci.

Ania: Czy lubi Pani nasze miasto?
K. C.: Oczywiście. Jak już wspomniałam, urodziłam się w Pabianicach, tu dorastałam, tu mam przyjaciół i rodzinę, tu pracuję, przywożę dziecko do szkoły i choć aktualnie mieszkam poza Pabianicami, nadal jestem tutaj zameldowana. Nie potrafię oderwać się od naszego miasta.

Robert : Czy jest w Pabianicach miejsce, które jest Pani szczególnie bliskie?
K. C.: Może to zabrzmi niepopularnie, ale bardzo lubię miejsce mojej pracy. Dobrze pracuje mi się w Miejskim Ośrodek Kultury, gdyż panuje tam bardzo miła i serdeczna atmosfera i mogę sobie życzyć wyłącznie tego, aby taki stan trwał nadal.

Ania : Teraz poprosimy o dokończenie kilku zdań

Jestem szczęśliwa…….. *kiedy szczęśliwe jest moje dziecko.*
Jestem dumna z…….. *mojego syna.*
Moim największym osiągnięciem jest…….. *mój syn.*
Moje największe marzenie……..*żeby mój syn wyrósł na porządnego człowieka.*
W ludziach najbardziej cenię…….. *uczciwość.*
Nigdy się nie pogodzę z …….. *ze śmiercią bliskich.*

Nie lubię…….. *zupy ogórkowej.*
Gdy mam gorszy dzień…….. *to wszyscy inni nie mogą ze mną wytrzymać.*
Najchętniej wypoczywam…….. *tam, gdzie jest ciepło. Tu jednak muszę się szczerze przyznać, że ostatnio nie wypoczywam.*
Drobiazg, który sprawia mi radość, to…….. *jestem kobietą, więc zakup ładnych rzeczy sprawia mi radość.*
Moje ulubione danie, to…….. *lasagne (lazania).*
Moja ulubiona dyscyplina sportu, to…….. *pływanie.*
Film, do którego wracam, to…….. *„Love story". Lubię filmy romantyczne, choć nie będę ukrywała, że tzw. kino zaangażowane nie jest mi obce.*
Mój ulubiony kolor, to…….. *czerwony*
Ulubione zwierzę, to…….. *pies*
Kwiat, który lubię dostawać, to…….. *róża*
Lubię muzykę……*z lat 70-tych i 80-tych*

Angelika: Lubi Pani czytać książki?
K. C.: Bardzo lubię czytać książki, ale mam na tę przyjemność coraz mniej czasu – nad czym strasznie ubolewam. Coraz częściej zdarzają się dni , kiedy wychodzę z domu o 7.30 i wracam o 20.00. Resztę wieczoru wypełniają mi codzienne domowe obowiązki: sprzątanie, pranie, gotowanie, a na przyjemności – bo czytanie sprawia mi olbrzymia frajdę, po prostu brakuje czasu, a niekiedy i siły.

Ania: Czy zechciałaby Pani polecić naszym czytelnikom książkę, która najbardziej zapadła pani w pamięć?
K. C.: Ostatnio czytałam książkę amerykańskiego profesora Randyego Pauscha, który jako młody człowiek (chyba czterdziestokilkuletni) całkiem świadomie umierał. Książka zatytułowana „Ostatni wykład" , bo o niej tu mowa, pozostawia na każdym, kto ją przeczytał, niezatarte wrażenie. Szczerze polecam

Robert: Lubi Pani teatr?
K.C. : Lubię teatr, nawet bardzo. Ostatnio byłam na operetce „Hrabina Marica".

Ania: Czy chciałaby Pani za pośrednictwem gazetki przekazać coś naszym czytelnikom?
K. C.: Przede wszystkim chciałabym podziękować Wam za zaproszenie mnie na taki profesjonalny wywiad. Chciałabym również podkreślić zaangażowanie Waszej szkoły w działalność proekologiczną. SP5 jest tutaj w absolutnej czołówce. Mam nadzieję, że jak opuścicie mury „Piątki" i pójdziecie dalej do różnych szkół, nadal będziecie promować w swoim otoczeniu zachowania proekologiczne. Dzięki temu będziemy mieć coraz bardziej świadome ekologicznie społeczeństwo.

Angelika: Dziękując za miłą rozmowę czego możemy Pani życzyć?
K. C. : Zdrowia. Jak będę zdrowa, to z całą resztą sobie poradzę.

Agata: Życzymy wiec dużo zdrowia, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz szczęścia w życiu osobistym. Dziękujemy za rozmowę.

COŚ DLA DUCHA

Myślnik

Kamieniarz oderwał dłuto od nagrobka i oznajmił: - Skończyłem.

Człowiek obejrzał kamień: fotografia ojca i dwie daty – 1916 i 2000, oddzielone kilkucentymetrowym myślnikiem. Następnie, przechylając głowę, powiedział:

- Nie wiem, jak to ująć, ale wdaje mi się, że to za mało. Widzi pan, mój ojciec przeżył swoje życie w pełni – długie i pełne wydarzeń. Chciałbym, aby intuicyjnie można było ujrzeć jego dzieciństwo w licznej rodzinie, pola obfitujące w zieleń i zwierzęta, ciężką pracę, satysfakcję z dobrych plonów, troskę z powodu letnich burz i suszy… Potem wojnę, mundur, transporty żołnierzy, ranę, ucieczkę z obozu jenieckiego, spotkanie z moją matką… Narodziny synów, ich dorastanie, małżeństwa; wnuki przychodzące na świat jeden po drugim… Następnie spokojną starość – i chorobę, oczywiście – ale i czułość, miłość, przejęcie, zaangażowanie, długie dni pracy, obawy, niepokoje, radości…

B. Ferrero, *Myślnik*, w: Życie jest wszystkim, co posiadamy. Krótkie opowiadania dla ducha, Warszawa 2003.

Wiosenne dni przykuwają naszą uwagę do jednej daty - 10 kwietnia 2010 roku. To jeden z tragicznych dni dla naszej Ojczyzny. W Smoleńsku rozbił się samolot prezydencki. Na pokładzie było 96 osób, Prezydent RP p. Lech Kaczyński z małżonką, wielu posłów, senatorów, dostojników kościelnych, wojskowych, członków rodzin katyńskich. Udawali się oni do Katynia, aby oddać hałd pomordowanym 70 lat temu polskim oficerom. Zbrodnia ta przez wiele lat była ukrywana, polska delegacja lecąca na te obchody włożyła dużo wysiłku, aby pamięć o polskich bohaterach nie zaginęła.

Dzień 10 kwietnia 2010r. zawsze będzie nam się kojarzył z tragedią, smutkiem, żalem i z tymi wszystkimi osobami, które leciały na pokładzie rozbitego samolotu. Będziemy pamiętać nie tylko o tych dniach żałoby, gdy na każdym budynku powiewała biało-czerwona flaga, nie tylko o tłumach ludzi oddających hołd na ulicach Warszawy czy Krakowa, czy łączących się w żałobie przed ekranami telewizorów. Ale przede wszystkim musimy pamiętać o 96 osobach, których życie zakończyło się tragicznie i przedwcześnie, ale było życiem bezgranicznie poświęconym Polsce. To ci ludzie każdego dnia żyli dla naszej Ojczyzny i służyli Jej, reprezentowali Polskę za granicami naszego kraju, głosili Jej wielkość, przypominali światu o Jej historii, bronili Jej wolności, dbali o dobre imię Polski i Polaków.

Data 10 kwietnia 2010r. nie może być tylko dniem tragicznej śmierci tak wielu osób, to za mało. W tej dacie musimy ujrzeć całą miłość tych osób do naszej Ojczyzny. Każdy moment, jaki przeżyli dla Polski, ich długoletnią, ciężką służbę Polsce.

Paulina Dziubczyk

Z ŻYCIA SZKOŁY

Sprawozdanie z Miejskiego Rajdu Ekologicznego

W dniu 20.04.2010r. cała nasza drużyna w składzie: Natalia Łukasik, Ewelina Walas, Sandra Romanowska, Angelika Szynka, Katarzyna Lis, Kinga Sobczak, Dominik Sikorski, Robert Łaguniak, Adam Ciesielski oraz Robert Wyrębski stawiła się pod szkołą około godziny 8.00, by wyruszyć na Miejski Rajd Ekologiczny.

Po załadowaniu szklanych butelek do samochodu, wyruszyliśmy w stronę **Miejskiego Ośrodka Kultury im. Zbigniewa Herberta**. Tam posegregowaliśmy je i po wysłuchaniu prelekcji o firmie Eko-Region udaliśmy się na pierwszy z trzech punktów kontrolnych, czyli do skupu złomu i makulatury. Zważyliśmy się na wadze służącej do

ważenia złomu. Wskazała ona 720 kg. Następnie otrzymaliśmy pytania. Odpowiedzieliśmy na nie z szybkością błyskawicy, po czym poszliśmy na nasze szkolne boisko. Tam czekała nas konkurencja sprawnościowa. Musieliśmy w jak najszybszym czasie posegregować odpady do właściwych pojemników. Poradziliśmy sobie z tym zadaniem.

Następnie udaliśmy się na ostatni już punkt kontrolny, który mieścił się przy siedzibie spółki Eko-Region. Otrzymaliśmy pytania, na które odpowiedzieliśmy równie szybko, jak wcześniej. Później udaliśmy się do Miejskiego Ośrodka Kultury. W oczekiwaniu na pozostałe drużyny obejrzeliśmy film.

Wreszcie nadszedł upragniony przez wszystkich moment - ogłoszenie wyników i masy zebranych butelek. Nasza szkoła zebrała równe 100 kg szklanych opakowań i zajęła... **I miejsce! W nagrodę cały zespół pojedzie na jednodniową wycieczkę sponsorowaną przez firmę Eko-Region.**

Za wspaniałe przygotowanie do rajdu pragnę podziękować nauczycielce przyrody Sylwii Łaguniak. Bez pani na pewno nie udałoby się nam wygrać. Dziękujemy!

Dla gazetki ,,Piątka na piątkę'' - Kinga Sobczak

WRAŻENIA "NA GORĄCO"

O wrażenia z rajdu spytaliśmy uczestników, którzy zawitali na jeden z wielu punktów kontrolnych. Jako pierwsi porozmawiali z nami uczniowie z pierwszej klasy **Gimnazjum nr 3** z oddziałami integracyjnymi. **Daria Łopatecka** i **Franek Podborski** zgodnie przyznali, że z radością przyjęli zaproszenie do wzięcia udziału w rajdzie, gdyż są przekonani o konieczności edukacji proekologicznej. Daria przyznała, że zarówno ona sama jak i jej rodzina starają się na co dzień wykazywać troskę o środowisko, choćby poprzez segregację śmieci. Rodzina Franka również segreguje śmieci, pozbywając się opakowań szklanych i plastikowych do odpowiednich pojemników. Dodatkowo jeszcze stara się wykorzystać odpady biologiczne, tworząc z nich kompost, który po pewnym czasie jest doskonałym naturalnym nawozem. Zarówno Franek jak i Daria zgodnie przyznali, że starają się ograniczać produkcję śmieci poprzez odpowiednie przygotowanie się do zakupów. Zwracają uwagę na opakowania i wybierają głównie te biodegradowalne oraz nie korzystają z foliowych opakowań jednorazowych, zabierając ze sobą do sklepu ekologiczne, płócienne torby wielokrotnego użytku. Na pytanie „czy społeczeństwo polskie ma wysoką świadomość proekologiczną" , Daria i Franek stwierdzili, że niestety chyba nie, ponieważ wciąż znajdujemy śmieci tam, gdzie ich nigdy być nie powinno. Wspomnieli o walających się po trawnikach butelkach, o braku nawyku wyrzucania śmieci do kosza, a nie na ulicę, o właścicielach psów, którzy absolutnie nie poczuwają się do sprzątania po swoim pupilku.

Bardzo cieszy fakt, iż młodzi ludzie zwracają uwagę na zachowania proekologiczne. Mamy nadzieję, że takie projekty jak dzisiejszy, trafiają do młodych ludzi, gdyż to właśnie od nich za parę lat zależeć będzie przyszłość zarówno naszego miasta, jak i całego kraju. Nie możemy pominąć tu roli szkoły, której zadanie edukacji proekologicznej jest absolutnie ni e do przecenienia. Opiekun grupy z Gimnazjum nr 3 **p. Renata Bartosik**, nauczycielka biologii podkreśliła, że z radością przyjęła zaproszenie od p. Katarzyny Cegiełki do wzięcia udziału w projekcie. P. Bartosik uważa, że tego typu przedsięwzięcia obligują uczniów do głębszego zapoznania się z zagadnieniem ekologii. Nasza rozmówczyni dużo czasu poświęca na edukację proekologiczną na swoich lekcjach i twierdzi, że takie „wyjście w teren" to doskonałe warsztaty dla dzieci i młodzieży. Na zakończenie rozmowy dodała również, że Gimnazjum nr3 prowadzi stałą zbiórkę puszek aluminiowych i baterii. Na pytanie o świadomość ekologiczną pabianiczan odpowiedziała, że jest jeszcze trochę do zrobienia.

Nasi kolejni rozmówcy, uczniowie ze **Szkoły Podstawowej nr 17** , chętnie opowiadali o konieczności segregowania śmieci , traktując to jako wyraz troski o przyszłość ekologiczną naszej planety. Wg nich, segregacja odpadów oszczędza środowisko poprzez odzyskiwanie opakowań. Są również pewni, że zalegające śmieci mogą przyczyniać się do rozprzestrzeniania groźnych chorób. Sami ze swej strony zgodnie przyznali, że segregują śmieci i promują proekologiczne zachowania w swoich domach i rodzinach. Oby tak dalej.

Opiekunka uczniów z SP17, nauczycielka **p. Jolanta Szumska** dodała, że szkoła prowadzi zbiórkę opakowań aluminiowych oraz baterii. P. Szumska dobrze oceniła świadomość ekologiczną swoich wychowanków.

Jako ostatnich zaprosiliśmy do rozmowy uczniów z **Gimnazjum nr 1**. Spytaliśmy ich w jakim celu prowadzona jest segregacja śmieci. Zgodnym chórem odpowiedzieli, że po to, aby przyszłe pokolenia nie miały skażonej Ziemi. Spytaliśmy również opiekuna grupy, **p. Annę Adamczewską** o to, jak wysoka jest świadomość ekologiczna uczniów gimnazjum nr1 i czy szkoła prowadzi segregację śmieci. P.

Adamczewska odpowiedziała, że w szkole znajdują się pojemniki na zużyte baterie, a świadomość ekologiczna uczniów jest na przeciętnym poziomie.

Jak podają statystyki , przeciętny Polak produkuje mniej śmieci niż przeciętny mieszkaniec Unii Europejskiej. Jednak to koniec dobrych wiadomości , ponieważ mniej niż 1 proc. odpadów w Polsce podlega recyclingowi, dzięki któremu oszczędza się energię, wodę oraz surowce naturalne, np. drewno. Jeśli nadal chcemy korzystać z dobrodziejstw natury i piękna przyrody to właśnie brzmi ostatni ostrzegawczy dzwonek, alarmujący o natychmiastowej konieczności zadbania o środowisko naturalne. Niezmiernie cieszy więc fakt, iż młode pokolenie nie tylko jest świadome swojej roli w procesie ratowania Ziemi przed degradacją, ale również chętnie podejmuje działania proekologiczne.

Redaktor Opiekun

„POEZJA JEST DOBRA NA WSZYSTKO…”

21 kwietnia 2010 roku uczniowie klasy II a **Klaudia Zastrużna** i **Kacper Olkusz** wzięli udział w konkursie literackim „ Wiersze znane i lubiane J. Brzechwy i J. Tuwima”.

Konkurs organizowany jest corocznie w Szkole Podstawowej nr 3 w Pabianicach. Biorą w nim udział uczniowie klas drugich z pabianickich szkół. Tym razem do konkursu przystąpiły dwuosobowe drużyny uczniów z 9 placówek.

Zawodnicy musieli się wykazać doskonałą znajomością twórczości dziecięcej znanych i lubianych autorów. Zakres zagadnień był bardzo obszerny. Wśród wielu niełatwych zadań znalazł się test, układanie puzzli na czas, a także uzupełnianie treści wierszy oryginalnymi zwrotami.

Klaudia i Kacper walczyli ambitnie, świetnie poradzili sobie z najtrudniejszymi zadaniami. Niestety drogę do podium zamknął im wynik o 0,5 pkt gorszy od drużyny ze Szkoły Podstawowej nr 14. **Zajęli czwarte miejsce.**

Gratulujemy naszym reprezentantom i życzymy sukcesów w następnych konkursach i olimpiadach międzyszkolnych.

M. Naumowicz

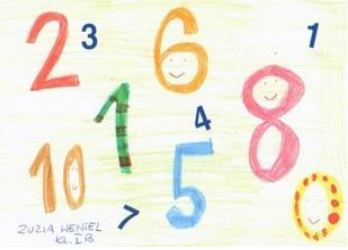

„Matematyczne potyczki”

Dnia 20 kwietnia 2010 uczniowie klasy II a i II b : **Kacper Olkusz, Klaudia Zastrużna** i **Wiktoria Królak** uczestniczyli w miejskim konkursie **„ Matematyczne potyczki”,** organizowanym przez Szkołę Podstawową nr 13. Nasi uczniowie konkurowali z reprezentantami ośmiu szkół . Organizatorzy imprezy przygotowali 12 zadań, którym musieli stawić czoła wszyscy uczestnicy „Matematycznych potyczek”. Zadania były bardzo ciekawe, ale dość trudne, dlatego też, nasi uczniowie musieli się nieźle nagłowić, aby zająć czwarte miejsce. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w zgłębianiu niełatwych tajemnic „królowej nauk”.

Renata Adler - opiekun drużyny

„do serca przytul psa, weź na kolana kota…”

Dnia 13 kwietnia 2010 roku uczniowie klasy II a odwiedzili bezdomne pieski w pabianickim schronisku. Wśród 160 czworonogów mieszkających w schronisku znajduje się suczka Arka, którą

nasza szkoła adoptowała wirtualnie. W miesiącu marcu przekazaliśmy na jej utrzymanie kwotę 460 zł, pieniądze zebraliśmy od uczniów i pracowników szkoły.

Uczniowie II a zabrali ze sobą dary dla naszych czworonożnych przyjaciół. Pieski otrzymały 19,5 kg suchej karmy i ponad 15 kg mięsa w puszkach.

Akcja „ Przytul psa” rozpoczęła się w listopadzie ub. roku. Uczniowie naszej szkoły systematycznie przynoszą dary: karmę, puszki mięsne, kaszę, makaron, ryż, a także koce kołdry i miski. Dotychczas przekazaliśmy: 124,19 kg mięsa; 157 kg suchej karmy; 52,6 kg produktów sypkich oraz 11 kocy, 4 kołdry, 1 poduszkę, 3 ręczniki, 11 misek.

Każdy artykuł jest odpowiednio punktowany. Łącznie zdobyliśmy 1666,2 punktów.

Opiekunowie czworonogów serdecznie dziękują uczniom i pracownikom naszej szkoły za każdy dar serca.

Koordynator akcjil: Małgorzata Naumowicz

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Z tego względu, że nasza szkoła znajduje się przy bardzo ruchliwej ul. Zamkowej, każdy nauczyciel i wszyscy wychowawcy kładą szczególny nacisk na wychowanie komunikacyjne swoich podopiecznych. Pogadanki, filmy edukacyjne, prace plastyczne czy gry edukacyjne to tylko niektóre metody wykorzystywane na zajęciach mających uświadomić dzieciom konieczność świadomego i rozważnego poruszania się po drogach. Uczniowie z klasy IV a poszli krok dalej i wybrali się wraz ze swoim wychowawcą bliżej przyjrzeć się najbardziej niebezpiecznym odcinkom dróg, prowadzących do naszej szkoły.

Przejazd kolejowy przez ul. Wspólną

Przejazd kolejowy, który znajduje się na ul. Wspólnej, jest bardzo niebezpieczny. Na szczęście jest to przejazd kolejowy z zaporami, czyli inaczej mówiąc „szlabanem”. Gdy przejeżdża się przez tory kolejowe, można wjechać do skupu złomu . Oczywiście przy wjeździe stoi zapora, ale jeśli ona się nie zamknie może spowodować, że jakiś samochód wyjedzie ze skupu i wpadnie wprost pod pociąg.

Wiele dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 i z Przedszkola nr 5 wraca tą drogą do domu. Często widać, jak dzieciom nie chce się czekać i przechodzą pod zamkniętą zaporą. ŹLE!!!!! Oczywiście lepiej być szybko w domu, ale co będzie jeśli nie zauważymy nadjeżdżającego pociągu ? Jedzie on z ogromną prędkością, a tam jest zakręt, zza którego nie możemy go widzieć.

Skrzyżowanie ul. Zamkowej, Partyzanckiej, Wspólnej i Łaskiej

To skrzyżowanie dopiero od niedawna posiada sygnalizację świetlną. Jest to plątanina różnych ulic, w tym dwóch głównych : Zamkowej i Łaskiej . A na dodatek, jeśli sygnalizacja się popsuje to jest duże prawdopodobieństwo, że może się tam zdarzyć wypadek. Wcześniej, w podobnych sytuacjach, zawsze widać było potłuczone szkło na jezdni. Niebezpieczną część skrzyżowania stanowi przejście dla pieszych obok „Zielonej Górki" . Przejeżdża przez nie tramwaj, a ponieważ podjazd jest zbyt mały i stromy nie ma jak tam bezpiecznie wjechać np.: matka z dzieckiem w wózku oraz osoba na wózku inwalidzkim.

Ponieważ zmiana światła czerwonego na światło zielone trwa czasami bardzo długo, wiele osób decyduje się przejść na drugą stronę. Nie wiedzą, że w każdej chwili może się zapalić światło zielone dla samochodów i co wtedy? Jeśli kierowca się nie zatrzyma, może dojść do poważnego wypadku.

Skrzyżowanie tych ulic jest bardzo nietypowe, ponieważ rzadko się zdarza, żeby drogi krzyżowały się po łuku . Tak właśnie muszą jechać samochody z Łodzi po ul. Partyzanckiej w stronę ul. Łaskiej . Na łuku nie widać zbyt daleko drogi przed sobą. Na większości skrzyżowań drogi przecinają się prostopadle.

Skrzyżowanie ulicy Zamkowej i M. Konopnickiej

Na tym skrzyżowaniu panuje zawsze wielki ruch . Niestety Szkoła Podstawowa nr 5 znajduje się właśnie przy tym skrzyżowaniu. Całe szczęście, od jakiegoś czasu dzieci przez ulicę nie przechodzą same, lecz przeprowadza je na drugą stronę „Pan Stopek". Gdyby go nie było, na pewno zdarzyłoby się wiele wypadków z udziałem dzieci. W naszej szkole zarówno dyrekcja, nauczyciele jak i rodzice, często przypominają nam, żeby nie przechodzić samemu, tylko czekać na „Pana Stopka". Jeśli go nie ma, należy poprosić kogoś dorosłego o pomoc . Chyba dobrym rozwiązaniem byłoby założenie w tym miejscu sygnalizacji świetlnej.

Kasia Konieczna klasa IV a

IX edycja konkursu „Jestem bezpieczny na drodze".

Dnia 30.03.2010r. po raz dziewiąty odbył się w naszej szkole konkurs ,,Jestem bezpieczny na drodze". Przygotowały go i prowadziły p. Edyta Chrzęst, p. Joanna Jarmakowska i p. Alicja Zieja. Honorowy patronat nad imprezą objął Urząd Miejski w Pabianicach, PZU o/Pabianice, Powiatowa Komenda Policji oraz Straż Miejska. Gośćmi honorowymi byli mgr Waldemar Boryń, Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Zdrowia oraz mgr Małgorzata Biegajło, Zastępca Prezydenta Miasta Pabianic. Do współzawodnictwa przystąpiły dwuosobowe drużyny z klas drugich pabianickich szkół podstawowych nr 3, 5, 8, 9, 13, i 17.

Zawodnicy rozwiązywali test sprawdzający wiedzę na temat zasad ruchu drogowego, rysowali znaki drogowe, wykazywali się spostrzegawczością w trakcie układania puzzli oraz sprawnością fizyczną, pokonując na hulajnodze tor przeszkód. Nad przebiegiem konkursu czuwało jury złożone z dwóch przedstawicieli pabianickiej policji oraz przedstawiciela Straży Miejskiej. Najlepsi okazali się uczniowie z SP 17 : Tymoteusz Dychto i Szymon Bigoszewski pod opieką p. Beaty Rudzkiej. Drugie miejsce zajęła drużyna naszej szkoły: Natalia Duniec i Patryk Walkowiak - z opiekunem p. Renatą Adler. Trzecie miejsce przypadło dzieciom z SP nr 8: Marice Bartkiewicz i Nicoli Bartkiewicz - przygotowanym przez p. Renatę Wajerowicz-Stawiarz. Wszyscy uczestnicy konkursu z rąk pani prezydent Małgorzaty Biegajło otrzymali indywidualne, cenne nagrody: I miejsce - MP4, II miejsce – komputerowy zestaw: słuchawki i kamera, III miejsce – podręczne nośniki pamięci.

Zawodników, którzy zajęli miejsca od IV do VI nagrodzono grami komputerowymi. Sponsorami nagród w tegorocznej edycji byli: Urząd Miejski w Pabianicach, PZU - oddział w Pabianicach oraz p.Andrzej Rybak, właściciel szkoły dla kierowców. Pan dyrektor Jerzy Kaczmarek wręczył dyplomy zawodnikom i ich opiekunom oraz podziękowania dla sponsorów konkursu.

Zawodnicy z dużym zaangażowaniem rozwiązywali konkursowe zadania. Za najtrudniejszy uznali test z pytaniami o przepisy ruchu drogowego. Najwięcej emocji towarzyszyło dzieciom podczas konkurencji sportowej. Tu do boju dzielnie zagrzewali ich kibice z klasy III B pod opieką naszego wuefisty p. Wojtka Woźniaka.

Jury profesjonalnie i obiektywnie komentowało wykonanie zadań i przyznawało punkty za poszczególne konkurencje. Konkursowym zmaganiom przyglądała się lokalna prasa i telewizja. Po zakończeniu imprezy, organizatorzy, zaproszeni goście i przede wszystkim zawodnicy, na gorąco udzielali wywiadów, dzieląc się wrażeniami. Dla uczestników konkursu przygotowano również słodki poczęstunek.

Uczniowie biorący udział w konkursie wykazali się dużą wiedzą i znajomością przepisów ruchu drogowego. Życzymy im, aby skutecznie stosowali je na co dzień i zawsze bezpiecznie docierali do celu.

Alicja Zieja

Czy wiesz, że...?

…samolot jest uznawany za najbardziej bezpieczny środek transportu? Wobec tragedii pod Smoleńskiem wydaje się to absurdalne, tym bardziej, że codziennie media donoszą o awaryjnych lądowaniach lub katastrofach lotniczych. Jednak porównanie statystyki różnych wypadków komunikacyjnych jest cynicznie bezlitosne. Uwagę czytelników, widzów lub słuchaczy przyciąga najczęściej liczba ofiar katastrofy lotniczej, jej okoliczności lub lista osób, które w niej poniosły śmierć. Czasami uwagę zwraca cud ocalenia jednego lub kilku pasażerów. Tak było kilkanaście lat temu, gdy z samolotu spadającego z wysokości ok. 10.000m uratowała się jedynie stewardessa. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) podaje, iż od 1896r. w wypadkach drogowych zginęło **ponad 25 milionów osób**, a przy rosnących liczbach ludności i samochodów na całym świecie już dzisiaj **co 30 sekund ginie człowiek (40% ofiar to dzieci i młodzież), co oznacza, że od 2020r. co roku będzie ginęło co najmniej ok. dwóch milionów ludzi*).**

Najtragiczniejsza katastrofa lotnicza w Polsce wydarzyła się w 1980r. W lesie kabackim na przedmieściach Warszawy śmierć poniosły wówczas 183 osoby. W statystykach światowych najtragiczniejsze w skutkach było zderzenie dwóch Boeingów 747 na Teneryfie, gdzie uratowało się jedynie 61 pasażerów, a 583 zginęło.

W takich przypadkach jakiekolwiek stopniowanie skutków jest jednak nie na miejscu. Dla osób najbliższych ofiarom każdego wypadku to właśnie zdarzenie będzie zawsze najtragiczniejsze, choćby zginął jeden człowiek… Niewątpliwie dla nas, Polaków, katastrofa Tu-154 będzie długo tą największą i obyśmy NIGDY! NIGDY WIĘCEJ nie musieli porównywać jakichkolwiek tragedii. Faktem jest, że do 10 kwietnia 2010r. w historii świata nie zdarzyło się, by państwo utraciło jednocześnie tak wiele znanych i ważnych postaci życia publicznego. Prezydentowi Polski w podróży do Smoleńska towarzyszyli bowiem przedstawiciele najważniejszych instytucji państwowych, w tym Sejmu, Senatu, Kancelarii Prezydenta, dowódcy Sił Zbrojnych… Zginął także ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie, Honorowy Obywatel Pabianic.

Historia zna wiele zdarzeń, w których ginęli przywódcy państw. W 1922r., a więc zaledwie po czterech latach istnienia niepodległej Polski, w szóstym dniu pełnienia urzędu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z rąk zamachowca zginął Gabriel Narutowicz. Sprawca został zatrzymany i już 31 stycznia 1923r. na stokach Cytadeli warszawskiej wykonano na nim wyrok śmierci. Przez kolejnych pięć dni zadania prezydenta państwa realizował marszałek Sejmu, Maciej Rataj. W dniu 20 grudnia 1922r. Zgromadzenie Narodowe wybrało na urząd Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego.

Do dzisiaj za niezwykle dramatyczne i nie w pełni wyjaśnione, uznaje się morderstwo dokonane na Prezydencie Stanów Zjednoczonych w Dallas, 22 listopada 1963r. John Fitzgerald Kennedy zginął od kul zamachowca w czasie przejazdu przez miasto odkrytą limuzyną. Do dzisiaj istnieje co najmniej osiem oficjalnych hipotez na temat tego zamachu. Dla świata było to traumatyczne przeżycie.

Dzisiaj podobną traumę przeżywamy w Polsce… Świat w tych dniach był z nami, a nawet, cytując słowa Prezydenta USA, wszyscy wówczas byli Polakami. Oby jednak nigdy więcej słowo Polska i Polacy nie przyciągało globalnej uwagi w takich okolicznościach…

*) na podst.: www.spedycje.pl

JerzyK

Redakcja poleca

„Czytaniem odganiacie matkę wszystkich grzechów – próżnowanie”.

Piotr Skarga

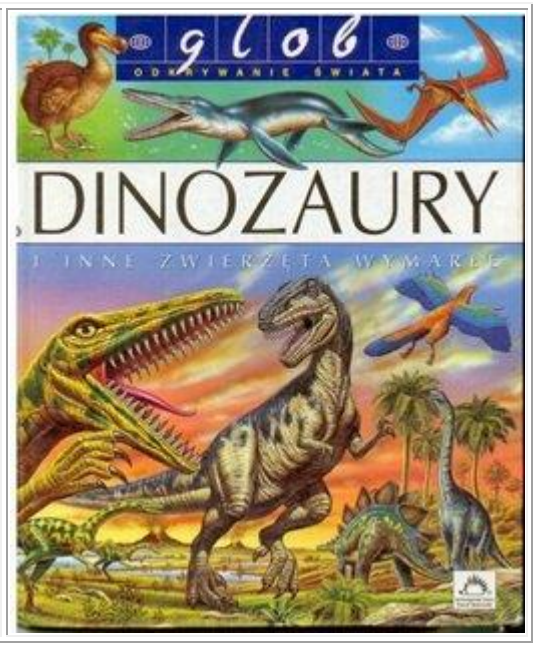

Dziś chciałabym polecić Wam nie jedną, konkretną książkę, ale całe regały wspaniałych, mądrych i niezwykle zajmujących książek. Należą do nich słowniki, encyklopedie, leksykony, atlasy i albumy. Jak

się pewnie domyślacie, chcę Was dzisiaj zaprosić do czytelni biblioteki szkolnej, gdzie można niezwykle twórczo spędzić czas. Przychodzi mi tu na myśl pewna zabawa, w którą ja, moi koledzy i koleżanki z klasy lubiliśmy się bawić. Gdy uzbierała się grupka co najmniej czterech osób, dzieliliśmy się na dwie drużyny i robiliśmy zawody, kto z nas znajdzie w słowniku wyrazów obcych najciekawsze, najdłuższe albo najdziwniej brzmiące słowo. Czasem robiliśmy wyprawy „palcem po mapie". Szukaliśmy wtedy egzotycznych miejsc na świecie, albo zagubionych na oceanie wysepek…

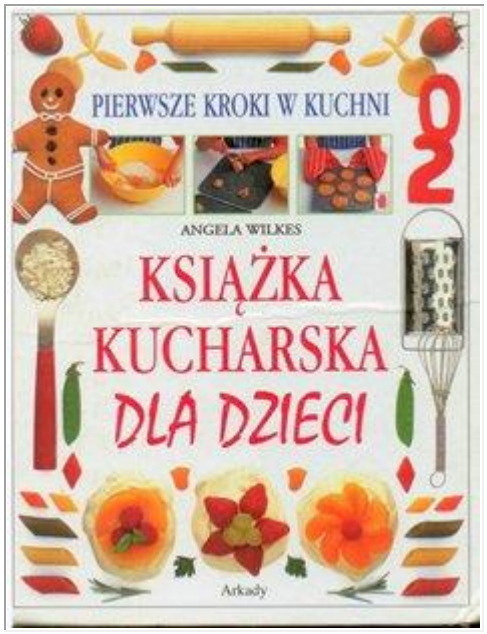

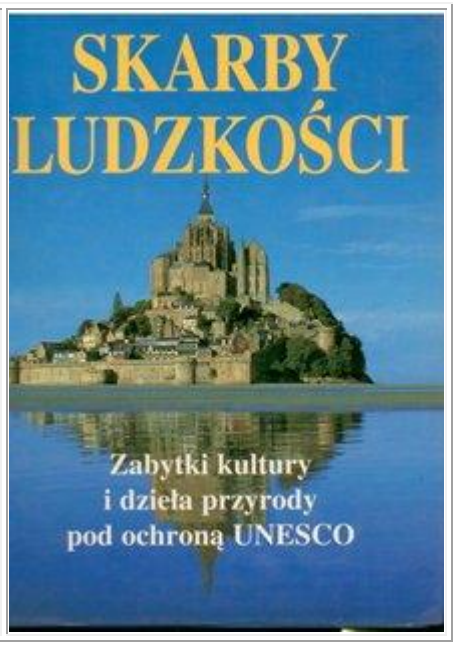

Czasami bawiliśmy się w krytyków sztuki oglądając dzieła wielkich mistrzów utrwalone na kartach albumów. Zabawa polegała na wymyślaniu okoliczności powstawania jakiegoś obrazu. Pamiętam do dziś historię Mona Lisy, którą opowiedział nam nasz kolega. Wymyślił sobie, że bohaterka obrazu to zagubiona siostra bliźniaczka malarza, Leonardo da Vinci, który przypadkiem odnalazł ją po latach w sierocińcu. Powiem Wam kochani, że z prawdziwą przyjemnością wspominam tamte szkolne zabawy. Jestem pewna, że częsty kontakt z biblioteką i książkami ma olbrzymi wpływ na to, jacy jesteśmy. Czytanie rozwija wrażliwość, otwiera nas na świat, poszerza horyzonty myślenia, rozwija wyobraźnię, uczy empatii, ułatwia zrozumienie otaczającego świata i praw, które nim rządzą. Mam nadzieję, ze choć kilkoro z Was udało mi się zachęcić do korzystania z bogatej oferty naszej czytelni. Ja ze swej strony zapewniam, że dołożę wszelkich starań, aby każdy czytelnik odwiedzający naszą bibliotekę znalazł to, po co przyszedł.

Redaktor Opiekun

„Pięć milionów" na pięć

Dnia 22 kwietnia na hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się konkurs sportowy pod hasłem „5 milionów". Organizatorem imprezy były Szkoła Podstawowa nr 1 i nr 8 w Pabianicach, a patronat honorowy objął Urząd Miejski Pabianice.

Już po raz trzeci uczniowie wszystkich klas od pierwszych po szóste stanęli do wspólnej rywalizacji o tytuł najlepszej szkoły. „5 milionów" to impreza sportowa oparta przede wszystkim na grach i zabawach ruchowych. Zawodnicy muszą m.in. pokonać tor przeszkód składający się z przeskoku przez ławeczki, przejście pod płotkiem lekkoatletycznym, slalom z prowadzeniem kijem do unihokeja piłeczki, skoki na dmuchanej piłce, zbieranie piłeczek na czas, jazda na hulajnodze, toczenie opony samochodowej itp. Zawodnicy zostali podzieleni na trzy grupy klasy I-II, III-IV oraz V-VI.

Każda grupa miała inne zadania do wykonania. Wszyscy walczyli dzielnie do samego końca. Zabawy było co nie miara, a publiczność szalała i dopingowała wesołymi hasłami swoich zawodników. Nie obyło się oczywiście bez upadków, otarć i sińców, ale zawodnicy nie rezygnowali i dawali z siebie wszystko.

W końcowej części imprezy na hali pojawiła się pani Prezydent Małgorzata Biegajło, która osobiście pogratulowała zwycięzcom i wręczyła wszystkim zawodnikom nagrody. Nasza szkoła zajęła 5 miejsce. Co roku pniemy się coraz wyżej.

Pierwsze miejsce wywalczyła sobie Szkoła Podstawowa nr 3. Gratulujemy wszystkim zawodnikom, tak naprawdę wszyscy zostali zwycięzcami. Pamiętajmy bowiem, że oprócz rywalizacji na takich spotkaniach chodzi przede wszystkim o dobra zabawę i wyśmienite humory.

J.J